

o Kościele jest niezwykle płodny, twórczy dla naszego życia wewnętrznego i dla naszego życia zewnętrznego, dla naszej postawy w świecie. Zanim będziemy się zajmować tematem i schematem „Kościoł w świecie współczesnym”, musimy to przede wszystkim ustawić.

I jeszcze jedno: wśród tych różnych obrazów – bo wiecie, że Pismo Święte – i sam Chrystus – najczęściej posługiwało się obrazami dla wyrażenia nadprzyrodzonych, Bożych rzeczywistości. Pismo Święte nieraz też mówi o Kościele jako rodzinie, rodzinie Bożej. To się wiąże z dzisiejszym dniem: uroczystość Najświętszej Rodziny – dom nazaretanski, w którym Chrystus przeżył trzydzieści lat swego życia, i te znamienne słowa, które powiedział do Matki i do swojego Opiekuna na ziemi: „Czyż nie wiedzieliście, że w sprawach, które są Ojca mego, trzeba ażebym był?” (por. Łk 2,49). Jaka jest ta sprawa? Ta sprawa to jest właśnie rodzina. W tym znaczeniu konkretnym, w tym znaczeniu najmniejszej komórki ludzkiego społeczeństwa, ale też w tym znaczeniu najszerszym – rodziny ludzkości. Rodzina jest możliwa tylko wtedy, kiedy jest rodzic, kiedy są rodzice.

„Czyż nie wiedzieliście, że w sprawach, które są Ojca mego, trzeba ażebym był?” (por. Łk 2,49). To jest właśnie ta sprawa Ojca i to jest właśnie ta sprawa Syna. Chrystus-Syn żyje cały dla Ojca, a kiedy stał się człowiekiem, to po to, ażeby stworzyć w ludzkości i z ludzkości rodzinę Bożą. Warunkiem tworzenia się tej rodziny jest świadomość Ojca! I tę świadomość Ojca Kościół ma na własność nie tylko jako słowo, ale jako własność i rzeczywistość. Dlaczego? Bo Kościół jest Chrystusem, jest Ciałem Mistycznym Chrystusa. To jest jego najgłębsza istota. Lud Boży, który jest Ciałem Mistycznym Chrystusa, ma też tę świadomość co Chrystus. Jest to świadomość Ojca. Wraz z Nim Lud Boży ma poczucie, że jesteśmy rodziną, i to poczucie nie- sie w ludzkość.

My wszyscy, którzy czujemy, czym ta ludzkość współczesna jest – jak daleko jest od tego, ażeby była rodziną – my wszyscy doceniamy wysiłek Soboru, który przez poznanie Kościoła, samowiedzę Kościoła powieździe do jakiejś nowej świadomości ludzkości. I pod tym kątem łatwiej mi i nam będzie zrozumieć to zdanie Pisma Świętego o Panu Jezusie, który „dla nas stał się ubogim, będąc bogatym, aby nas bogatymi uczynić” (por. 2 Kor 8,9).

Kolegialność biskupów fundamentem jedności Ludu Bożego

Kazanie w kościele św. Anny w Krakowie,
19 stycznia 1964 r.¹³

W cyklu rozważań związanych z Soborem, a zwłaszcza z jego drugą sesją, pragnę dzisiaj mówić o biskupstwie jako o problemie Ludu Bożego. Powiedzieliśmy ubiegłej niedzieli, że Kościół jest Ludem Bożym. Chrystus tworząc Kościół, dał mu przede wszystkim siebie. Dał mu od wewnątrz ustrój Mistycznego Ciała swojego. Kościół to jest Mistyczne Ciało Chrystusa. Na tym polega jego wewnętrzny ustrój, struktura.

Ale jest w Kościele także ustrój zewnętrzny, można by powiedzieć: ludzki, chociaż ten ludzki ustrój Kościoła także pochodzi od Boga, jest z prawa Bożego – *iuris Divini*. Wiemy, jak to się stało. Katechizm na pytanie: „Jak Pan Jezus założył Kościół?”, odpowiada: „Gromadził koło siebie uczniów, spośród tych uczniów wybrał dwunastu Apostołów, a jednego z nich, Piotra, uczynił głową – widzialną głową Kościoła”. Tak odpowiada na to pytanie katechizm i ta odpowiedź jest prawdziwa.

Niemniej tak jak wiele prawdziwych odpowiedzi katechizmu, i ta odpowiedź domaga się pogłębienia. I właśnie Sobór Watykański II, kontynuując dzieło Soboru Watykańskiego I sprzed stu prawie lat, zajmuje się pogłębieniem prawdy o Kościele. Jeżeli tematem pogłębienia jest ustrój wewnętrzny Kościoła, prawda o Ludzie Bożym jako

¹³ Według tekstu [w:] AODiSP 3/64. Publikacja kazania pod tytułem *Biskupstwo jako problem Ludu Bożego* [w:] „Notificaciones” (1964) nr 7, s. 148-152.